

# KURIER

# SPORTOWY

Cena 5 zł

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odp. udz. w Bydgoszczy Administracja i Redakcja: Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 29, III piętro; Tel. Administracji 31-16 Telefon Redakcji 31-16. Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 13-tej do 14-tej. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 37

E-08342

ROK II

Bydgoszcz, dnia 24 lutego — 2 marca 1946 r.

NR 8

## Bokserzy ŁKSu niepokonani

**Cztery grupy koszykarzy walczą o mistrzostwo Polski — ŁKS remisuje w boksie z ZZK (Tarnowskie Góry) — Zapaśnicy ŁKSu biją Zryw (Bydgoszcz) 4:3 — Indywidualne mistrzostwa Okręgu Śląskiego w boksie**

LÓDŹ, (tel. wł.). Mecz bokserski ŁKS — ZZK (Tarn. Góry) przyniósł niespodziewany wynik remisowy. Łodzianie nie uzyskali zwycięstwa na skutek niewytłumaczonego niestawienia się Niewadziła. Drużyna Śląska podobała się w Łodzi, gdyż jest to zespół bardzo wyrównany, mający jedyny słaby punkt w kategorii półciężkiej. Wszyscy bokserzy z Tarnowskich Gór mają dobre warunki fizyczne i bez wątpienia są pięścierzami przyszłości.

W wadze muszej Slasiak (ŁKS) wygrał z Misiem; w koguciej b. dobry Kicinger

### WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO POLSKICH NARCIARZY W BAŃSKIEJ BYSTRZYCY

PRAGA. W trzecim dniu mistrzostw narciarskich w Czechosłowacji odbył się w Bańskiej Bystrzycy przy udziale 250 uczestników bieg zjazdowy na trasie 3 km. W biegu tym, odbywającym się w niezwykle ciężkich warunkach terenowych i wśród gęstej mgły, wspaniałe zwycięstwo odniósł Polak Bachleda-Curuś w czasie 1:44 — co odpowiada przeciętnej szybkości 70 km na godzinę. Drugie miejsce zajął Polak Pawlica w czasie 1:47,02. 4, 6, 7, 9, i 10 miejsca zajęli również Polacy Kozak, Gasienica, Ciaptak, Marusarz i Dziezdziec. Bieg zjazdowy na 3 km przyniósł w całej pełni triumf barwom polskim. Do slalomu zgłoszonych jest oprócz ekipy polskiej 60 najlepszych zjazdowców. Ponieważ w Bańskiej Bystrzycy nastąpiła znowu gwałtowna odwilż, bieg na trasie 50 km został odroczone do dnia 25 bm. W wypadku gdyby warunki śnieżne nie poprawiły się, bieg na tej trasie odbędzie się w Karkonoszach.

### Zapaśnicy ŁKSu wygrywają ze „Zrywem” (Bydgoszcz) 4:3

W meczu zapaśniczym ŁKS wygrał ze Zrywem (Bydgoszcz) 4:3.

W wadze koguciej Sokolowski (Zryw) bije na punkty Kugacza (ŁKS); w piórkowej Lewandowski (Zryw) kładzie na łopatkę Andrzejewskiego (ŁKS) w 3 minutach 40 sekundach po złamaniu mostka. W lekkiej Łazarski (ŁKS) w 2 min. 6 sek. rzuca na łopatkę Perskiego po zast. odwr. pasa. W półciężkiej Matusiak (ŁKS) zwycięża na punkty Majchrzaka (Zryw) w stosunku 2:1. W średniej Szelong (Zryw) wygrywa na punkty ze Zdehem (ŁKS). W półciężkiej Gliński (ŁKS) kładzie „ruladę” w 3 min. 18 sek. Czupryńskiego. W ciężkiej Tomczyk (ŁKS) rzuca na łopatkę Tynieckiego w 1 min. 8 sek. po zastawianiu parady przy usiłowaniu przerzucenia przez biodro.

### HOKEJ ZA GRANICĄ

PRAGA. W Chamonix został rozegrany międzynarodowy turniej hokejowy, w którym pierwsze miejsce zajął zespół Montschoisi (Lozanna) przed Hokeyclubem Chamonix, Paryżem i Brukselą.

O wysokim poziomie czeskiego hokeja świadczą wysokie zwycięstwo reprezentacji Bratysławy odniesione nad Wiedniem w stosunku 10:2 (2:0, 3:0, 5:2).

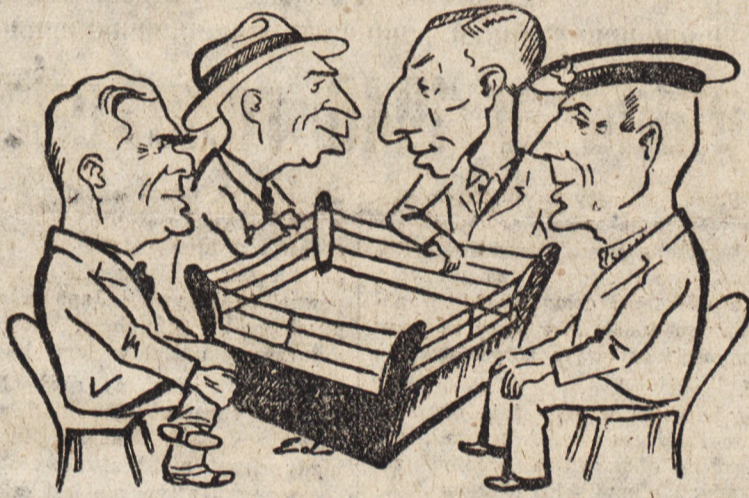
Węgry — Austria 8:1. Spotkanie w hokeju lodowym reprezentacji Węgier i Austrii, zakończyło się zwycięstwem Węgier w stosunku 8:1 (3:0, 2:1, 3:0). Węgry znacznie poprawili swój styl gry.

(ZZK) wygrał wysoko ze Stoleckim (ŁKS); w piórkowej Hakuba (ZZK) po 24 sekundach walki, ciosem w żołądek nokautuje Pawlaka (ŁKS); w lekkiej Kowalski (ŁKS)

zdecydowanie wygrywa z Okruszewiczem (ZZK). W ostatniej rundzie bokser śląski jest bliski nokautu. W półśredniej Olejnik (ŁKS) po wyrównanej walce bije Fi-

schera. Obaj zawodnicy byli na deskach. W średniej I Chudzik (ZZK) wygrywa z Rychtelskim (ŁKS), w średniej II wypożyczony od „Zjednoczenia” Szkapiński zwycięża Zjabińskiego (ZZK). W półciężkiej Stecki (ZZK) zdobywa punkty w o., gdyż Zylis (ŁKS) spóźnił się na wagę. W walce towarzyskiej zwycięża łodzianin. Obaj przeciwnicy okazali się debiutantami.

### Nauczyciele boks polskiego obradują...



Od lewej: Stamm, Szydło, Kusiak i Br. Karnath

### INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE OKRĘGU ŚLĄSKIEGO

KATOWICE, (tel. wł.). W dniu 24 lutego odbyły się walki finałowe o mistrzostwo okręgu śląskiego w Chorzowie. Podać wyniki spotkań finałowych. W wadze muszej Łada (Piast, Gliwice) wygrał wal-kowerem, przez niestawienie się Chanki, w wadze koguciej Grzywoz (Zagrze) wygrał z Moleną na punkty. W wadze piórkowej Kucharski pokonał Żura. W wadze lekkiej Komuda (Pogoń) wy-wypunktował Zarebika. W wadze pół-średniej Grądkowski pokonał kolegę klu-bowego Bielskiego na punkty. W wadze średniej Nowara (Batory) pokonał na punkty Chamurę (Baildon). W wadze pół-ciężkiej Kolonko zwycięża Skware, a w ciężkiej Figiel pokonał Wocke.

### WALNE ZEBRANIE KS „WARTA”

POZNAN, (tel. wł.). Ubiegłej niedzieli, odbyło się walne zebranie KS „Warta”, którego prezesem został ponownie adwokat Linke. Wiceprezesami zostali znani działacze sportowi, dr Michałowski, dyr. Marcinkowski i dyr. Glowacki. Dalsze funkcje zatrzymali dotychczasowi członkowie i tak: Waller — sekretarz, Nowak — skarbnik. Kierownikiem sekcji bokserskiej jest kapitan związkowy PZB Suszczyński, sekcje piłkarską objął ob. Ślebioda.

KRAKÓW. Na stadionie w Karpaczu odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego Słowiańskiego Akademickiego Obozu Narciarskiego. Ponad półtora tys. młodzieży akademickiej oraz liczne grono profesorów znajduje się w tej chwili w stóp. Śnieżki, gdzie w dniach najbliższych rozpocznie się staną konkurencje narciarskie według ustalonych programów.

Ze znanych zawodników wśród obozowiczów znajdują się: Orlewicz, Lipowski, Fajkosz i Sykała. Do komitetu organizacyjnego należą wytrawni organizatorzy imprez narciarskich jak dyr. Albert Płonka, Janina Kalicińska oraz wieloletni prezes SN AZS, Bośniacki.

GRUDZIĄDZ, (tel. wł.). W ub. niedzielę odbył się w Grudziądzu mecz bokserski pomiędzy drużynami TUR-u (Grudziądz) i „Maratonu” (Toruń). Zwyciężył TUR 10:6.

### WIELKI TURNIEJ BOKSERSKI W SOPOCIE

PZB zamierza urządzić w pełnym sezonie nadmorskim, turniej bokserski z udziałem najlepszych pięścierz polskich.

Z powodu wielkich opadów śnieżnych oraz zawię, mający się odbyć mecz piłkarski „Warta” — „Legia” Poznań, został przesunięty na następną niedzielę.

W wielu innych miastach również mecze piłkarskie odwołano.

## 4 grupy koszykarzy w walce o mistrzostwo Polski

KATOWICE, (tel. wł.). W dniu 24 bm. w Katowicach rozegrane zostały mistrzostwa Polski w koszykówce. W grupie 4. mistrzowski tytuł zdobyła drużyna Cracovii, która pokonała „Znicz” (Warszawa) w stos. 37:36. AKS Chorzów w stosunku 30:0 i Pogoń (Katowice) w stosunku 43:25.

### KOSZYKARZE POZNAŃSCY WYGRYWAJĄ W BYDGOSZCZY

W ramach międzyokregowego turnieju piłki koszykowej o mistrzostwo Polski, rozegrano w Bydgoszczy dnia 23 i 24 lutego przy udziale drużyn KKS Poznań, KS Zjednoczenie i KKS Brda Bydgoszcz, następujące spotkania:

KKS Poznań wygrał z bydgoskim Zjednoczeniem 35:23 (18:5). Gra obustronnie bardzo żywa. Gra na wysokim poziomie. Kosze dla Poznania uzyskali: Patrzykont 13. Grzechowiak 10, Śmigielski 8, Kasprzak i Jarczyński po 2. Dla Zjednoczenia: Barszczewski 9, Kuczynski 8, Przybylski 3, Butkiewicz 2 i Szyszkiwicz 1. Poznańskim olimpijczykom stawiali bydgoszczanie zacięty opór, szczególnie po przerwie.

Nadzwyczaj ciekawą walkę stoczyli ze sobą bydgoscy rywale — Zjednoczenie i Brda. Kolejarze narzucili szybką grę i rozstrzygnęli pierwszą połowę dla siebie w dość wysokim stosunku 21:10. Niezwykle emocjonujące było dokończenie tego spotkania. Po przerwie Zjednoczenie powoli doganiało kolejarzy. Stosunek z początku wysoki zmierzał się bezustannie. Walczono zażarcie o każdy punkt. Na dwie minuty przed końcem zieloni wyrównali do 26. Ostatnia minuta przyniosła kolejarzom jednego kosza, gdy Zjednoczenie dwa. Te momenty zdecydowały o zwycięstwie. Ostateczny wynik 30:28 na korzyść zielonych.

W ostatnim spotkaniu turnieju między KKS Poznań a bydgoską Brdą zwyciężyli pierwsi w wysokim stosunku 57:11. Przez cały czas gry wyraźnie przeważali poznaniacy. Największą techniką odznaczyli się Grzechowiak i Patrzykont. Bydgoszczanie rzucali do kosza z każdej pozycji, rzadko jednak celnie.

Wobec podwójnego zwycięstwa poznańskich koszykarzy, KKS Poznań wyjeżdża w przyszłym miesiącu do Krakowa, celem rozegrania spotkań finałowych o mistrzostwo Polski.

LÓDŹ, (tel. wł.). W Łodzi odbyły się międzyokrebowe rozgrywki w koszykówce o mistrzostwo Polski. Do rozgrywek stanęły drużyny Warty (Poznań), Wisły (Kraków) i OM TUR (Łódź). Pierwsze miejsce zajęła Warta.

W drugim dniu rozgrywek Warta wygrała z TUR-em 29:26 (17:11). Drużyna Wisły nie mająca już żadnych szans wyjechała do Krakowa nie rozegrawszy meczu z TUR-em.

W Katowicach grały 4 zespoły: Cracovia, AKS Chorzów, Pogoń Katowice i Znicz, Pruszków.

W Lublinie walczyły drużyny „Spotem” (Warszawa), Lublińki, AZS-u (Lublin) i „Zjednoczonych” (Łódź).

Drużyny, które zajęły pierwsze miejsca w grupach, rozegrają finał mistrzostw w Krakowie w dniach 22, 23 i 24 marca br.

### CZARNECKI PRZECHODZI DO WAGI KOGUCIEJ

LÓDŹ. Reprezentant Polski w wadze muszej Stefan Czarnecki po meczu w Gdańsku oświadczył, że nadal nie będzie „dusił” wagi i startował w kategorii muszej, a przejdzie do koguciej. W tej kategorii wystartuje w mistrzostwach Polski.

Konrad Mrozik

# Sport bez brutalności

Mówi się, że sport ma przyjaciół i wrogów. Owszem: przyjaciół — zyskujemy postawą naszą i karnością, wrogów natomiast przysparzamy złym zachowaniem i brutalnością.

Ileż kłopotów w ubiegłym sezonie sprawiła piłka nożna! Sama gra nie zmieniła się przecie, zawiedli natomiast gracze i publiczność. Footballista, jeśli pogra uczciwie, po rycersku, jak na sportowca przystoi — nie będzie na boisku bójk. Jeśli zaś grać będziemy czysto, wyeliminujemy z widowni tę część publiczności, która przychodzi na boiska po to, by uczestniczyć w bójkach i oglądać krew!

Sport pociąga masy, gdyż popęd bojowy i instynkt anulacyjny znajdują w nim godziwe, społecznie nie szkodliwe ujście.

Współczesne życie zamieniło człowieka w bezwolną maszynę, wykonywującą całymi dniami tę samą pracę często w warunkach urągających elementarnym wymogom higieny. Przesiadanie w ubikacjach zamkniętych w najpiękniejszej porze dnia, akordowa praca w fabrykach — wszystko to zmusza do zerwania z jednostajnością codziennego życia i ucieczki na łono natury, na boiska, by korzystać z dobrodziejstw ruchu, powietrza, słońca i wody.

Podczas gdy organizm młody, pulsujący życiem odczuwa potrzebę systematycznych i intensywnych ćwiczeń, człowiek starszy czy też mniej sprawny zadowoli się krótkotrwałą grą, przejazdową kajakiem lub też tylko przechadzką.

W zależności od intensywności działania danego sportu na organizm ludzki i motywów, dla których człowiek się im oddaje, rozróżniamy (za Prof. Piaseckim: Teoria w. w.): 1. Sport wychowawczy, obejmujący te postacie sportu, które można zużytkować dla celów wychowania. 2. Sport rozrywkowy, służący do przyjemnego spędzenia wolnego czasu. Niekiedy, zwłaszcza w wieku dojrzłym, dołącza się tu, a nawet występuje na plan pierwszy, świadomość korzyści zdrowotnej — byłby zatem sport zdrowotny. 3. Trzecią kategorią, zarazem zaś tą, która najwięcej narzuca się uwadze społeczeństwa i najczęściej podsuwa się pod pojęcie sportu w ogóle, jest sport zawodniczy czyli widowiskowy... 4. Sport zarobkowy czyli profesjonalizm.

A definicja sportu? — jak każda inna nieidealna! W każdym razie, idąc za usłowaniami określenia sportu przez Coubertina (odnawiciela igrzysk olimpijskich), G. Hébert'a (twórcę franc. metody naturalnej) i M. Prévost'a, Junosze-Dąbrowskiego („Co to to jest sport?") taką daje definicję: „Całość wysiłków mięśniowych, spowodowanych wysiłkiem woli i wykonanych przez ludzi lub pewne zwierzęta, podczas walki, poddanej przepisom przyjętym, w celu pomnożenia siły, zręczności i piękna ludzkiego lub zwierzęcego oraz dostarczenia wyczerpanemu umysłowi".

Szerokiemu ogółowi sportowców nie radziemy zagłębiać się w definicję, ale wyjść na boiska i uprawiać sport „po to, by doznać wszystkich jego dobrodziejstw fizycznych, intelektualnych, moralnych i społecznych".

Każda czynność zdrowotno-rozrywkowa i sport o tym charakterze są mile widziane jako że dają po pracy godziwą rozrywkę od przechadzki poczynając, a skończywszy na grach czy sportach, wymagających nieraz większego wysiłku nie tylko mięśniowego. Ze względów jednak zasadniczych pierwszeństwo dajemy sportom społeczno-wychowawczym, jako tym, które noszą cechy pracy systematycznej i metodycznej. One to ćwiczą i wychowują. Nie chcemy hodować tylko zdrowych fizycznie siłaczy — naszym obowiązkiem jest bacznie, by zdrowie fizyczne szło w parze ze zdrowiem moralnym, byśmy wreszcie to, co dał nam sport, wnieśli do życia społecznego.

Z drugiej strony wiemy do czego zdolna jest doprowadzić przesada i zboczenie w sportach w rodzaju przesadnej anulacji i profesjonalizmu. Tu stanowisko nasze działać musi hamująco w odniesieniu do wszelkich zjawisk brutalności w sporcie. W wypadkach skrajnych sytuację opanować może jedynie radykalny środek zaradczy.

Zdarzyło się, że w artykule pt. „Dobry i zły sport" określono sport wędkarski mianem

## ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY WARTY

Piątki koszykarzy poznańskich Warty, z braćmi Szymurami na czele, rozegrała w Warszawie dwa mecze, wygrywając ze Zniczem 40:32, a z AZS 37:27.

W obydwu spotkaniach gospodarze początkowo przeważali, a np. Znicz prowadził na przerwie 19:17. Ten właśnie mecz miał poziom wyższy, gdyż w drugim znać było wyraźne zmęczenie Warty.

Nie dziwnego. Taki Szymura walczył rano z Drabkowskim przez 3 rundy, a po obiedzie rozegrał 2 spotkania siatkówki. Świadczy to wprawdzie o dobrej kondycji fizycznej poznańczyka, musiało się jednak odbić na poziomie ostatniego meczu.

„zajęcia o charakterze zdrowotnym i wycieczkowym", co wywołało żywą reakcję ze strony Okręg. Związku Sport. Wędkarzy „Warta" w Poznaniu.

Tu właśnie zakradła się potępiana powszechnie w sporcie brutalność, nazywająca określenie autora „ordynarnym nieuczciwem", co zgadza się o tyle, że wyższe zakłady kształcenia wychowawców fizycznych mało stosunkowo czasu poświęcają sportom zdrowotno-rozrywkowym, pochłonięte zagadnieniami sportu wychowawczo-społecznego, który jest bezsporną i integralną częścią wychowania fizycznego.

Autor niniejszego rzeczywiście mało wie, „co znaczy połów drapieżnej ryby tzw. sposobem

spinningowym" wzgl. „połów pstrąga czy lososia w dzikich wodach górskich", nie wie także, że wykonuje się przy tego rodzaju połowach „rzuty w pozycjach przewyższających w każdym wypadku gimnastykę szwedzką" (wg pisma Zarządu Okr.) oraz nie miał okazji widzieć „broniącego się z dziką energią pstrąga". Autor nin. za to przypadkowo został przez okupacyjny urząd pracy przydzielony do pracy w charakterze pomocnika rybackiego, które to (ciężkie bądź co bądź) zajęcia wykonywał przez 3 lata. I tu jesteśmy bliscy...

Zasadniczo zaś chodzi nam wszystkim o jedno: by tępić wszelkie objawy brutalności tak w sporcie jak i w życiu i obyczajach sportowców!

## PZPN znów w Warszawie

Największy Polski Związek Sportowy powrócił znów do Warszawy i wyrok ten wydał walny zjazd PZPN odbyty w Krakowie. Wyrok — przez aklamację.

Na szali decyzji zaważył niewątpliwie głos przedstawicieli Państw. Rady i Państw. Urzędu WF i PW, wyjaśniający dążenie do stopniowego skupienia w stolicy w ogóle wszystkich związków ogólnopolskich.

Resztę dokonali przesłanki czysto formalne. Statut PZPN mówi przecież o Warszawie jako o siedzibie Związku, a uchwała zjazdu zeszłorocznego wskazuje na Kraków jako na siedzibę tymczasową.

Delegacja warszawska przedstawiła projekt nowego zarządu, który został również przez aklamację akceptowany. Widzimy w nim nazwiska ludzi, którzy związani są z piłkarstwem od młodości, wzgl. pracują od dawna w organizacji innych działów sportu.

## Olimpiada w 1948 roku odbędzie się w Londynie

LONDYN. Przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego lord Burghley otrzymał depeszę od Prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Edstroema ze Szwecji, donoszącą, że większość członków Międzynarodowego Komitetu oddała swe głosy za przyznaniem Londynowi zaszczytu zorganizowania Olimpiady w 1948 roku.

Lord-Mayor Londynu wystąpił już oficjalnie zaproszenia do Komitetu, wyrażając gotowość urządzenia igrzysk olimpijskich według zaszczytnych tradycji olimpijskich ideałów. Rząd angielski zapewnił organizatorom swą daleko idącą pomoc.

Dalsze wiadomości, odnoszące się do przyszłej Olimpiady podają, że tylko Międzynarodowy Komitet, a nie odpowiednia organizacja brytyjska będą decydować o zaproszeniu poszczególnych krajów. Przepuszcza się również, że wobec ciężkich warunków, nie zostanie wybudowany specjalny stadion, a tylko istniejące już w Anglii wielkie hale sportowe zostaną przez niezbędne przekształcenia dostosowane do wymagań igrzysk olimpijskich.

Problem udziału niektórych państw w przyszłej Olimpiadzie nie jest taki prosty. Londyńskie koła sportowe wyrażają przekonanie, że Niemcy w żadnym razie nie będą dopuszczone ani do igrzysk olimpijskich w 1948 roku, ani też do następnych. Wskazuje się przy tym na precedens z poprzedniej wojny światowej, po której Niemców nie dopuszczano do olimpiad przez 10 lat. Dopiero w 1928 r. pozwolono im brać udział w igrzyskach w Amsterdamie. To samo co Niemców dotyczyć będzie Japonii — natomiast sprawa Włoch jest jeszcze problemem nierozwiązanym, po-

dobnie jak i pod znakiem zapytania stoi udział innych satelitów osi. Wszystkie te sprawy zostaną załatwione na wrześniowym posiedzeniu komitetu, ale już jest więcej niż pewne, że Niemcy i Japonia nie zostaną dopuszczone do Olimpiady, Włochy jednak wezmą czynny udział w igrzyskach.

Zupełnie oddzielny rozdział w dyskusjach zajmuje sprawa uczestnictwa Związku Radzieckiego. Jak wiadomo Związek Radziecki nigdy dotąd nie brał udziału w Olimpiadzie i w związku z tym nie jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Koła dobrze poinformowane podają, że niejednokrotnie już z rozmaitych stron wysuwana była inicjatywa, mająca na celu wciągnięcie Związku Radzieckiego do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, ale — jak dotąd — bezowocnie. Wydaje się, że główną przeszkodą była tu kwestia amatorstwa sportowego, ponieważ według obowiązujących reguł, większość zawodników radzieckich przez niektórych formalistów może być uważana za zawodowców, ponieważ otrzymują po zawodach od Państwa premie pieniężne. Jednak jest

## WOŹNIAKIEWICZ TRENUJE

LÓDŹ. Wielokrotny reprezentant pięciarski Polski — Stanisław Woźniakiewicz trenuje obecnie w klubie „Geyera". Wydaje się, że Woźniakiewicz jest już w dość dobrej formie. Nie jest wykluczone, że będzie on startował w mistrzostwach Polski. Boksers ten jednak nie podpisał jeszcze zgłoszenia do żadnego klubu.

## Rekordy Haegga i Heino nie będą skreślone

SZTOKHOLM. „Afera" Gunder Haegga, najwybitniejszego szwedzkiego biegacza i rekordzisty świata stale zajmuje opinie sportową. Jak wiadomo, Haegg jest w posiadaniu 7 rekordów światowych, które były przedłożone Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej i zostały przez nią zatwierdzone.

Razem z Haeggiem jest posądzonych o „nieczyste amatorstwo" 14 innych lekkoatletów szwedzkich. Śledztwa i badania w tej sprawie trwają już dość długo, jak zapewniają w Sztokholmie — w ciągu 10 dni ma być wszystko wyjaśnione.

Ostatnie rekordy Haegga były zatwierdzone w grudniu 1945 roku przez IAAF pod przewodnictwem prezydenta Zygryfda Edstroema i sekretarza Ekelunda.

Gundar Haegg posiada następujące rekordy: 1 mila ang. — 4:01,4. Fenomenalny ten czas Haegg uzyskał w lipcu w Malmö. Dalej

idą rekordy na 2 i 3 mile, na 1.500 m, 2.000 m, 3.000 m i 5.000 m. Większość tych rekordów została ustanowiona na skutek zwyciężonej rywalizacji z Arno Andersonem, nie wiele ustępującym w wynikach Haeggowi.

Finlandia posiada swój talent „Długodystansowy" w osobie Vilia Heino. Zawodnik ten posiada obecnie 4 rekordy światowe, a mianowicie: 6 mil — 28:38,6. Rekord ten był ustanowiony w Helsinkach 25 sierpnia 1941 roku; 10 mil — 49:40,6 (Abö, 9 września 1945 roku); 10.000 m — 29:35,4 (Helsinki, 25 sierpnia 1944 roku); bieg godzinny — 19:33,9 m (Abö, sierpień 1945).

Szwedzka Federacja Lekkoatletyczna zarzuca jednak Heino również pewne przekroczenia „amatorskie". Tak przynajmniej oficjalnie oświadczył sekretarz tej Federacji Charles Jansson. Jest jednak pewne, że ani rekordy Gunder Haegga, ani Heino nie będą unieważnione i pozostaną w tabeli IAAF.

## POLSKI ZAPASNIK TALUN WALCZY W KANADZIE

TORONTO. Polski zapasnik Talun, przebywający od kilku lat w Ameryce, stoczył sensacyjną walkę w Toronto w Kanadzie z mistrzem imperium brytyjskiego Billy Watsonem. Władysław Talun, popularnie znany u nas przed wojną „olbrzymem wileńskim", walczył z Watsonem wobec 14 tysięcy widzów w Omaple Leaf Garden w Toronto. Mecz miał przebieg sensacyjny i zakończył się również sensacyjnie. Watsonowi sekundował Referee Bert Maxwell, a później także zapasnik Lee Hening, który w chwilach dla Watsona krytycznych wskakiwał na arenę i w brutalny sposób interweniował, zadając ciosy Talunowi. Gdy wreszcie wzburzony Talun wyrzucił zarówno Watsona jak i sędziego z ringu na podłogę, sędzia Maxwell ogłosił Watsona „zwycięzcą". W ten sposób mistrz brytyjskiego imperium „wygrał" spotkanie z Polakiem.

## INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA POMORZA W BOKSIE

W dniach 2 i 3 marca br. odbędą się w Bydgoszczy w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego 3, mistrzostwa Pomorza w boksie dla seniorów. Do mistrzostw zgłaszać mogą kluby po jednym zawodniku w każdej wadze, od papierowej do ciężkiej. Poza tym mistrzów z 1939 roku danej kategorii. Termin zgłoszeń upływa z dniem 25 lutego br. Program mistrzostw przewidziany jest następująco:

Sobota, dnia 2. 3. od godz. 16.30 do 18.00 ważenie i badanie lekarskie. O godz. 18.00 losowanie. Początek o godz. 18.30.

W niedzielę dnia 3. 3. pocz. półfinałów. Finały o godz. 18.00.

W ramach mistrzostw odbędą się egzaminy dla sędziów-kandydatów.

### Katowice—Tczew 10:4 w boksie

TCZEW (PAP). Mecz bokserski Katowice — Tczew, rozegrany w Tczewie, zakończył się wysoką wygraną pięściarzy śląskich w stosunku 12:4.

już wiadome, że gdyby rzeczywiście miało dojść do najmniejszych nawet starań ze strony Związku Radzieckiego o dopuszczenie do Olimpiady, to kwestia ta byłaby zupełnie pominięta i nie stanowiłaby żadnej przeszkody dla obsadzenia nadchodzącej Olimpiady przez sport radziecki. Londyńscy komentatorzy sportowi stwierdzają, że sport radziecki posiada wybitnych przedstawicieli we wszystkich dziedzinach i należy się poważnie liczyć ze zwyciężeniem przez zawodników radzieckich niejednego złotego medalu — gdyby wzięli oni udział w Olimpiadzie.

W omawianiu nadchodzącej Olimpiady dużo się też miejsca poświęca wyborowi odpowiedniej miejscowości Wielkiej Brytanii dla Olimpiady. Na pierwszy plan wysuwa się tu Wembley, które rozporządza stadionem na 100 tys. osób, jak również „Imperialna Pływalnia", której widownia mieści 10 tys. ludzi. Mówi się też o wykorzystaniu stadionu, będącego widownią igrzysk olimpijskich już 1908 roku. W rachubę wchodzi również: stadion Harringay i Stadion Earls Court, zwłaszcza, że przystosowanie Stadionu w Wembley, przeznaczonego wyłącznie do piłki nożnej, także i do innych sportów, zajęłoby wiele czasu.

W każdym razie zdaje się nie ulegać kwestii, że zawody kolarskie odbędą się na torze w Herne, regaty (tylko jachtów) w Cowey, zaś zawody łyżwiarskie w Henley. Pięciobój będzie pewnie rozegrany w Aldershot, zaś polo w Ranelagh.

Ogólnie biorąc, wiadomość o decyzji Komitetu Olimpijskiego urządzenia igrzysk w Anglii została w Londynie przyjęta bez specjalnego entuzjazmu. Ogół doniesień stwierdza, że jest to powodem przygotowania opinii brytyjskiej na tę decyzję, ale nie brak i głosów, które stwierdzają, że Wielka Brytania musi najpierw rozwiązać szereg trudności wewnętrznych rozmaitej natury, aby móc podjąć wziętym na siebie obowiązkiem, związanym z organizowaniem tej Olimpiady.

### SZERMIERZE CZESCY PRZYJEJĄ DO POLSKI

KATOWICE. Najlepszy klub szermierczy Czechosłowacji SKS Rigel przyjeżdża na dwa mecze do Polski. W pierwszym spotkaniu zmierzą się Czesi w dniu 2 marca z KS Pogoń — Katowice. Mecz rozegrany zostanie w sali Miejskiego Ośrodka WF w Katowicach w dwóch konkurencjach: w szabli i szpadzie. Pogoń do spotkania tego wystąpi w następującym składzie: szpada — Zaczek, Kandzia, Czyżewski i Nawrocki; szabla — Zaczek, Wójcik, Nawrocki i Kandzia. W dniu 3 marca rozegrają Czesi spotkanie z ZKK Łódź we florecie, szabli i szpadzie. Łodzianie do tego spotkania wystąpią w wzmocnionym składzie z Bonasiem, Foktem, Kaźmierczakiem i Lepińskim.

Bronisław Sperling

# Ostatnie zwycięstwo Allain Gerbaulta

## Słynny żeglarz — pogromca Oceanów — ideałem sportowca

U schyłku minionego miesiąca krótka notatka prasowa zawiadomiła cały świat o tragedii słynnego żeglarza francuskiego Allain Gerbaulta, który wśród szalejącej zawieruchy wojennej zmarł z wycieńczenia i głodu, z dala od ojczyzny na portugalskiej wyspie Timor, w przeddzień jej zajęcia przez wojska australijskie.

Stało się to jeszcze kilka lat temu. Ale wówczas trwał w całej swej potworności wyścig krwi i żelaza i drobne to na pozór zdarzenie uszło uwagi opinii światowej, a nawet Francji. Dziś zato, gdy ucichły odgłosy walki, a umysł wolna przyspasabiają się do spokojnego i normalnego życia — wiadomość ta przesyła, jak błyskawica, bólem i smutkiem bezmiernym, elektrykuje wprost tragicznym kołosem tego wielkiego sportowca.

Tak, Allain Gerbaulta nie ma już wśród żyjących. Być może usłano mu ostatnie toż nad brzegiem Pacyfiku, wśród przepychu egzotykiem przyrody, być może szumią mu do snu wiecznego fale oceaniczne, których królem i pogromcą był zmarły.

I rzecz dziwna. Nazwiska słynnego żeglarza nie znajdziesz w annałach zawrotnych i triumfalnych akordów sportu światowego, skroni jego nie zdobli nigdy laur olimpijski, nie ujrzałeś go nigdy na starcie ścigającego się wręcz z światem młodzieży sportowej o palmę pierwszeństwa, nie był on uznanych rekordów światowych o sekundy czy centymetry, był obcy i daleki ideom sportu wyczynowego, stronił od poklasku gawiedzi i uznania współczesności.

A jednak był największym spośród największych sportowców świata, a jednak zwycięstwo szło przed nim i za nim, mimo wszystko rekordy nad rekordami dźwierzł, a skronie jego zdobli wawrzyn nieśmiertelnej sławy.

Jaką więc była droga, która tego małego Francuza, a niepozornym wyglądem i smagłej ascetycznej omal twarzy, wiodła ku zawrotnym wyżynom osiągnięć człowieczych, na tron królestwa światowego sportu?

Allain Gerbault był sportowcem z serca. Miał sport we krwi, miał pasję walki, której najwyższym celem było zwycięstwo nad sobą samym.

Z dala od wielkich stadionów i wiwających tłumów, na małej łodzi żaglowej, która ledwo w stanie była pomieścić kilkutygodniowe zapasy żywności i wody, ruszał w bój z bezmiarom odłamów morskich. Sam walczył i sam zwyciężał. Tylko Bóg i Natura byli świadkami, jak mały i słaby ciałem, ale wielki duchem człowiek, w nierównej zdawało by się walce z elementarnymi siłami przyrody — odnosił triumf za triumfem, snuł legendę nadczłowieczeństwa, tworzył — na miarę wieszczki — wielką poezję czystego sportu.

Pamiętają przecież wszyscy dobrze ten rok, dwudziesty, tam któryś naszego wieku, kiedy Allain Gerbault podjął największy trud swojego życia i największe odniosło zwycięstwo. W swej małej łupince-żaglowce, walcząc zaciekłe przez kilka tygodni z rozszalałym żywiołem dokonał niebywałego wyczynu: przepłynął Atlantyk!

Łatwo dziś to powiedzieć. Ale pomyśleć: pokonać przestrzeń od Le Havre po brzegi wschodnio-amerykańskie. Ale zrozumieć: dnie i noce stać przy linach i szarpać się z niesfornymi żaglami. Ale uświadomić sobie: ileż to razy piętrzące się pod nieboskłonem bałwany przykrywały lawiną mas wodnych i piany zagubioną wśród bezkresu żagłówek, pragnąc zmieścić w głębinę natrętnego śmiałka?

Allain Gerbault dokonał jednak dzieła. Dopłynął do celu. A potem znikł z oczu wszystkim, którzy chcieli go widzieć, podziwiać, poprosić się, wygłupić niepotrzebnym wywiadem, lub rentowną ofertą. Bussines był mu tak samo obcy, jak obcą dla wielkiego filozofa może być możliwość przetańczenia nocy, jazem wrzaskliwej, pijanej winem, szalonej kaskadami confetti i coriandoli...

Jeśli zatem życie tego wielkiego sportowca było pasmem niecodziennych dokonań, to aureola męczeńskiej śmierci, która głowę jego w godzinę odlotu w zaświaty zdobiła, stanowiąc dla potomnych symbol ostatniego, ale najwspanialszego zwycięstwa francuskiego sportowca.

Umarł z wycieńczenia i głodu. W niewoli. Wówczas, kiedy ojczyzna jego krwią spływała, kiedy pragnął za wszelką cenę przepłynąć swoją żagłóvką na francuski Madagaskar, ażeby w szeregach wolnej Francji pełną piersią zaśpiewać ukochaną Marsyliankę...

Dla nas, Polaków, wielkie życie i bohaterka śmierć Allain Gerbaulta są szczególnie bliskie. Istnieje silna więź uczuciowa i wspólnota tragicznych losów, oplatających jego dzieje największych polskich sportowców w latach niewoli i poniewierki.

Odszedł od nas Janusz Kusociński, najwspanialszy lekkoatleta, jakiego kiedykolwiek wydała bieżnia polska, nie wrócił do nas nigdy nie narciarstwa polskiego i znakomity taternik

— Bronisław Czech. Zmarli obaj śmiercią męczeńską z rak oprawców, ale i w godzinę tragicznego odejścia myśleli twardo i niezłomnie o Teju, co jeszcze nie zginęła...

Niecodziennie formy sportowej i fenomenalność ich osiągnięć stanowią i stanowiąc będą zawsze złote karty polskiego sportu. Ale dziś, z perspektywy strasznych lat, błędą najbłyszczotliwszą nawet sukcesy, a na czoło zagadnień istotnych, głębokich i wychowawczych — wysuwają się nowe i potężne prawdy. Oto one:

Janusz Kusociński był dla nas ambasadorem sportu i czołowym jego zawodnikiem w chwili, gdy zwycięsko przerywał taśmę na stadionie olimpijskim w Los Angeles, ale jest nam drogi i bliski jako szary obrońca stolicy na barykadach wrześnie wojennej Warszawy, ale przede wszystkim w potomości sportową w blaszkach nieśmiertelności, jako męczennik sprawy narodowej.

Bronisław Czech nie tylko na szlakach śnieżnych i skoczniach całego świata wykrywał — trwałszy nad spiz — pomnik swej sławy sportowej. W jakże większym stopniu, właśnie dziś, cenić należy te jego bezimiennie i niezłomne wyprawy ratownicze, w których z narażeniem własnego życia ratował wielu rozbitych, rannych i zbłąkanych wśród turni tańskich turystów. A swoje ofiarne życie

złożył w ofierze Polsce, ginąc tragicznie w kamatach oświęcimskich.

I oto dotarliśmy do źródeł prawdy. Oto walory dydaktyczne, jakie sport w sobie niesie. Bo w formie swojej sport będzie nadal wyczynowy, będzie zawsze tonął w błyskotliwości chwili. Ale w treści swej istotnej wartości swojej okazał ruch sportowy właśnie wtedy, kiedy zawodowi malkontenci (gdzie ich nie ma!) najmniej się tego spodziewali: gdy wybiła godzina czynu, w chwili najważniejszej w życiu próby.

To też Allain Gerbault i tyłu innych wielkich, a jemu podobnych, sportowców minionej ery wojennej — tworzyło prawdziwe wartości sportu: takie, które na miano swego rodzaju filozofii sportu zasługują.

Był w nich i romantyzm i rozmach młodzieńczy, hart ducha i stal charakteru, ofiarność i altruizm, nieśli w sobie najczystsza poezję życia.

Allain Gerbault należy dziś do potomości. Przeszedł w wieczność jako symbol i wzór, a w pamięci sportowców żyć będzie nadal.

Jak kiedyś Horacy za życia, tak dziś Gerbault z za grobu może powtórzyć słowa poety rzymskiego: NON OMNIS MORIAR...

SONIA HENIE ROZWODZI SIĘ

CHICAGO. Wielokrotna była mistrzyni świata w łyżwiarstwie, Norweżka Sonia Henie wystąpiła do sądu ze skargą rozwodową przeciw swemu mężowi, bogatemu nowojorskiemu sportowcowi Danowi Topping. Sonia Henie podaje w umotywowaniu, że małżonek jej miał do niej powiedzieć: „idź ty swoją drogą, a ja pójdę moją”. Norweżka zamierza obecnie poświęcić się całkowicie sportowi łyżwiarskiemu.

PIŁKA NOŻNA W POZNANIU

POZNAŃ. Drużyna „Warty” rozpoczęła swój sezon piłkarski rozgrywając spotkanie towarzyskie z miejscową „Admirą”. Zawody przyniosły po mało ciekawej grze zdecydowane zwycięstwo „Warciarzy” nad ambitnie grającą drużyną „Admiry” w stosunku 4:1 (2:0). Bramki dla „Warty” uzyskali: Gendera, Groński, Kaźmierczak i Smulski po jednej, dla „Admiry” — Twardowski (z „wolnego” z 25 m). Widzów było 3.000.

Spotkanie piłkarskie drużyny Milicyjnego Klubu Sportowego „Pogoń” z Gdańska i „Debu” (Poznań) zakończyło się zwycięstwem zespołu poznańskiego w stosunku 3:2. Goście zaprezentowali się jako zespół silny fizycznie, ale o wielkich brakach technicznych. Najlepszym graczem w ich drużynie był kierownik ataku Skowroński, były gracz poznańskiej „Warty”. „Dąb” nie umiał wyzyskać swej przewagi.

Spotkanie piłkarskie RKS „San” — KS „Zjednoczeni” przyniosło wynik remisowy 1:1 (1:0).

# Gry o puchar Davisa rozlosowane

## W strefie europejskiej największe szanse ma Francja

Losowanie gier w pucharze Davisa odbyło się w Melbourne w sposób bardzo uroczysty, przy udziale premiera Australii. Losowanie to wypadło w sposób następujący: w strefie europejskiej spotka się Hiszpania ze Szwecją. Anglia — Francja, Czechosłowacja — Turcja, Jugosławia — Egipt, Belgia — Monaco, Dania — Chiny oraz Irlandia wchodzi do II-rundy bez gry. W strefie amerykańskiej grają: Kanada — Meksyk, USA — Filipiny. Bez walki wchodzi Nowa Zelandia przeciwko zwycięzcy strefy amerykańskiej. Próbuje typować zwycięzców w I-rundzie otrzymamy rezultat: Hiszpanię, Francję, Czechosłowację, Jugosławię, Belgię, Danię (ale ze znakiem zapytania) i Irlandię automatycznie.

Ze strefy amerykańskiej wyjdzie: Kanada, USA i automatycznie Filipiny.

Trochę ciekawiej przedstawia się sytuacja w drugiej rundzie w strefie europejskiej. Największe szanse posiada tu Francja, chociaż Hiszpania nie jest przeciwnikiem do lekceważenia, jak również Czechosłowacja, Jugosławia, Belgia i ewentualnie Dania są słabsze.

Dobry hiszpański jest bardzo dobry (doświadczony tego Francuzi na turnieju w Lizbonie), a Czesi mają swój atut w Drobny. Z uwagi jednak na to, że obecnie Francuzi grali najwięcej w Europie i że posiadają dość równy zespół (Petra, Destremeau, Pelliza) — są faworytami strefy europejskiej.

Ze strefy zaś amerykańskiej jako zwycięzca wychodzi lekko USA.

Dalszy pojedynek, to Francja—USA, gdzie mocnym faworytem jest USA. Na żadną niespodziankę liczyć tutaj nie można.

Finał: Australia — USA. Ale dopiero w grudniu. Coś więcej przemawia za Australią. Sam wynik jednak pod znakiem zapytania. Walka na pewno będzie niezwykle charakterystyczna, bowiem tenisowe siły obu państw przynajmniej do tej pory są wyrównane... i... nieznane. Dopiero Wimbledon i trochę turniejów w sezonie bieżącym uchyli „przyłbicy” mistrzom rakiety. Najbliższy turniej tenisowy w Paryżu — 21. 2. — 3. 8. br. (mistrzostwa Francji na kortach krytych), na którym wystąpią czołowi gracze europejscy, otwiera sezon tenisowy 1946 r.

LONDYN. Rozegrany w Dublinie mecz piłkarski obu reprezentacji Szkocji i Irlandii, przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie szkockiej 3:2.

# Przed spotkaniem Joe Louis — Billy Conn

## Kłopoty finansowe asów boksusa amerykańskiego

Jak już poprzednio podawaliśmy, ma się odbyć w bieżącym roku mecz o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej. Mistrz świata, Joe Louis będzie swego tytułu w walce z Billym Connem. Ustalono już dokładną datę spotkania a mianowicie 19 czerwca w Yankee Stadium w Nowym Jorku.

Tak Joe Louis, jak i Billy Conn stoją w

związku z tym meczem w obliczu poważnych kłopotów finansowych. Joe Louis za swój mecz otrzyma kwotę, przekraczającą 1 milion dolarów, Billy Conn zaś otrzymać ma około 500.000 dolarów. Cóż z tego jednak, skoro z tych przyrzeczonych olbrzymich kwot prawdopodobnie nie „zobaczą” ani grosza. Dochód z imprez bokserskich podlega bowiem w Sta-

nach Zjednoczonych bardzo wysokim podatkom, tak iż z sumy jednego miliona dolarów pozostanie Louisowi po potrąceniu podatku, prawdopodobnie „skromne” 100 tysięcy dolarów.

Ale i te jeszcze nie pozostaną w jego kieszeni. Louis bowiem posiada zaległości podatkowe wobec skarbu Stanów Zjednoczonych w wysokości około 150.000 dolarów. Jeśli więc urzędnik podatkowy, który niewątpliwie obecny będzie na meczu, odbierze od Louisa resztujące 100.000 dolarów, to wtedy jeszcze winien będzie skarbowi 50.000 dolarów. Za godzinę morderczej walki, gdzie stawka może być nawet życie, nie otrzyma więc ani grosza. Ale będzie miał może zadowolenie, iż odbył bardzo zdrową zaprawę sportową.

Billy Conn jest w lepszej trochę sytuacji. Podatek dochodowy od jego zarobku 500.000 dolarów wynosi bowiem około 400.000 tak, iż i jemu zostanie „tylko” niecałe sto tysięcy dolarów. Wprawdzie on nie posiada żadnych zaległości podatkowych, ale za to ponosi znacznie większe ryzyko urazu cielesnego. Siła ciosu Louisa jest bowiem fenomenalna i faktycznie pozostawia prawie każdemu zawodnikowi, z którym walczy Louis, „pamiętki” na całe życie. Zwrócił on się dlatego do swego urzędnika skarbowego z wnioskiem, o obniżkę stawki podatkowej z dochodu za jego mecz. Jeśli bowiem Joe Louis pokona go w czerwcu br. zdecydowanie „ze śladami”, (w roku 1941 Conn został przez Louisa znokautowany i musiał przeseść 20 miesięcy pauzować dla wyleczenia się z otrzymanych uderzeń), jego zdolność zarobkowa będzie znacznie zmniejszona, a może nawet zostanie zupełnie pozbawiony możliwości zarobkowania. I to wszystko mimo zainkasowania pół miliona dolarów w ciągu jednego wieczora. Wydaje się jednak, że Billy Conn jakoś sam nie bardzo wierzy w swe zwycięstwo, jeśli rozważa możliwość utraty zdolności zarobkowych. A może jest to tylko jedyny sposób, w jaki rozmawiać należy z władzami podatkowymi? W każdym razie mecz w dniu 19 czerwca budzi ciekawość nie tylko ze sportowej ale i z finansowej strony.

# Czy Hiszpania może brać udział

## W sporcie międzynarodowym?

W ostatnich dniach prasa sportowa zamieszczała dwie wiadomości, dość znamienne i charakterystyczne, jak na stosunki sportowe. Mianowicie Czechosłowacja, zgłoszona do Mistrzostw Europy w koszykówce (4—6 maja br. w Genewie), złożyła protest przeciwko udziałowi Hiszpanii w mistrzostwach. W razie nieprzychylnego rozpatrzenia protestu, Czesi wycofają swe zgłoszenie.

Podobnie postąpiła Jugosławia, protestując przeciwko udziałowi Hiszpanii w rozgrywkach o puchar Davisa w strefie europejskiej.

Nie powinniśmy zapominać o tym, że koszykarze hiszpańscy lub tenisiści — będą repre-

zentantami Hiszpanii faszystowskiej, z którą żadne państwo demokratyczne nie może i nie powinno utrzymywać stosunków.

Obecnie sport jest tak nierozzerwalnie związany z całokształtem życia społecznego narodu i jest tak potężnym czynnikiem propagandowym, że na prawdę każdy dobrze i zdrowo myślący sportowiec powinien bez najmniejszego zastrzeżenia pochwalić stanowisko zarówno Czechosłowacji jak i Jugosławii.

Nie wątpimy, że PZNR, który zgłosił naszą drużynę do mistrzostw Europy, poprze stanowisko sportowców Czech i Jugosławii.

# Sukcesy Stelli Walsh

Stella Walsh — tak brzmi w Ameryce imię i nazwisko Stanisławy Walasiewicz, najszybszej przed wojną kobiety świata, rekordzistki Polski w biegach i skoku w dal, zdobywczyni złotego i srebrnego medalu olimpijskiego dla Polski.

Urodziła się w Ameryce i tam wychowała się. Do Polski przybyła na zjazd Emigracji przed 15 laty i zdecydowała się na przydzianie w sporcie barw Ojczyzny.

Jej wspaniałe wyczyny godne są szerszego

omówienia. Dziś przypominamy nazwisko Walasiewiczówny dlatego, bo figuruje ona nadal (w amerykańskim brzmieniu) na liście najlepszych sportowców USA.

W ciągu 15 lat nasza rodaczka osiąga rekordowe wyniki w biegu na 200 m i skoku w dal, utrzymując się w znakomitej formie. A przecież w żadnym kraju rywalizacja nie jest tak silna, jak w Ameryce.

Możemy być dumni z naszej najlepszej lekkoatletki.

## Sawet Baczynski

# Kiedy łyżwiarstwo stanie się sportem szerokich mas?

## O czym marzą młodzież i jej wychowawcy

Korzyści zdrowotne oraz walory sportowo-wychowawcze łyżwiarstwa nie wymagają szczególnego uzasadnienia. Odrywa ono, jak zaden inny sport, od denerwującego wiru życia codziennego, stanowi, co jest bardzo ważne, doskonały odpoczynek dla nerwów naszych. Stwarza też dla maluczkich i wielkich, tak stanowiskiem, jak i wzrostem, atmosferę beztroskiej pogody i radości. Jeździć na łyżwach można bez uszczerbku dla zdrowia i z wielkim dla organizmu pożytkiem od wczesnej młodości do starości prawie. Związane z nim przebywanie na świeżym powietrzu jest źródłem zdrowia i przyczynia się dla zahartowania naszego organizmu. Ćwiczy całe ciało, a szczególnie mięśnie kończyn dolnych, brzucha i grzbietu. Jest zatem w porze zimowej najwięcej poparcia godnym sportem, tak dla młodzieży i szerokich warstw społeczeństwa, które żadnego innego sportu nie uprawiają, jako też, czego nie doceniamy, jest łyżwiarstwo pierwszym i najważniejszym sportem uzupełniającym dla tych, którzy jak piłkarze, lekkoatleci, pływacy itd. warunkami atmosferycznymi na przymusową bezczynność skazani są.

Łyżwiarstwo ma też na Pomorzu, gdzie istnieją naturalne tereny do jego uprawiania (jeziora, stawy, rzeki) pierwszorzędne warunki rozwojowe jak w żadnej innej polskiej.

Przyczyna małego stosunkowo rozwoju łyżwiarstwa po odzyskaniu niepodległości Polski, leży w częściowym zapoznaniu jego pożytku ze strony starszego społeczeństwa, i w tym, że sprzęt, szczególnie obuwie i łyżwy są jak na kieszenie ludzi pracy stosunkowo za drogie. Ludność polska na ziemach zachodnich nie uzupełniała swego obuwia prawie przez 6 lat, znosząc w tymże okresie ze strychów i komór „stare” obuwie, które po pewnej przeróbce młodszemu pokoleniu jeszcze na lodzie mogłoby służyć.

Zniszczony został też sprzęt, to jest łyżwy, których i tak ograniczona ilość przez wojnę nieuzupełniona, uległa zardczeniu. Dbały też hanowie XX wieku o to, by Polak nie zaznał rozkoszy ruchu na lodzie, konfiskując łyżwy i zakazując młodzieży polskiej przebywanie na lodowiskach. I już w pierwszym roku po wojnie nie można było kupić łyżew, bo najpińsze były, jak mawiała propaganda goebbelsowska, potrzeby wojenne no i „zwycięstwo”. Buty i łyżwy pokonał czas, hitlerowcy zaś dzielny żołnierz, a za nim niezłomny naród polski.

Piękne więc pole działania, gdy o uzupełnieniu łyżew chodzi, ma unarodowiony przemysł polski. Dzieci robotnika, rolnika i pracownika umysłowego, nie mniej organizacje młodzieżowe, czekają na polskie łyżwy, które muszą być tanie, praktyczne i trwałe. Czekają na nie wychowawcy, prezese kół rodzicielskich, szkolne kółka sportowe, tak szkół powszechnych jak i średnich, w których drogą wypożyczenia z jednej pary łyżew, kilka uczniów i uczenie będzie mogło korzystać. Władze do tego powołane, w planie produkcji przemysłowej przewidzieć muszą i wyrób tak ważnego dla zdrowotności narodu sprzętu sportowego. łyżwy należy znormalizować, wzory nie mogą być ustalone przy zielonym stoliku, ale przez fachowców.

Na to, aby łyżwiarstwo, z uwagi na korzyści z niego płynące stało się sportem mas i umiejętnością naszej młodzieży wszystkich typów szkół, potrzeba jeszcze jednej rzeczy, tak łatwej zdawało by się w teorii, a tak trudnej do realizacji w życiu codziennym.

Chodzi o stosunek do tych zagadnień urzędowych osób: sołtysów, wójtów, burmistrzów, starostów oraz prezydentów miast i urzędów przez nich reprezentowanych, jako to gminnych, miejskich i powiatowych komitetów WF i PW.

Żyjemy już podobno poza stuleciem dziecka, tak bowiem jeden z wielkich pedagogów nazwał wiek XIX. Czy rzeczywiście tak jest? Fakty życia codziennego temu przeczą. Młodzież w rzadkich tylko wypadkach do-

czekała się na Pomorzu opieki i pomocy od czynników do tego powołanych i zobowiązanych. Z racji swego urzędowego stanowiska. Wiele pięknych myśli wychowawców, oddanych całym sercem młodzieży, nie zostało zrealizowanych nie z powodu trudności budżetowych, ale z powodu niezrozumienia i lekceważenia tych spraw.

W stuleciu młodzieży i w demokratycznym państwie potrzeba młodego pokolenia, jeżeli idzie o urządzenia sportowe (mała szatnia obok lodowiska, trochę światła wieczorem) kroczą na ostatnim miejscu i są uznawane za zbyteczne i zgola szkodliwe. Jeszcze dziś pokutuje nawet wśród warstw oświeconych opinia, że wychowanie fizyczne to „fikanie koziołków”.

Póki tedy w Radach Narodowych na wszystkich szczeblach będzie głucho o tych sprawach i nie będzie się piętnowało tego rodzaju niedbalstwa, póki działalność Komitetów ograniczać się będzie do jednorazowego zebrania tak zwanych „przedstawicieli” na cały rok, na którym się szeroko omawiać będzie, jak to gdzieś tam w oświadczeniach państwowych te zagadnienia z korzyścią dla młodzieży się rozwiązuje, zapominając o realizacji ich na własnym podwórku, stu-

żnie postulaty młodzieży wychowawców zawsze spychane będą do „lepszych czasów”. A dzieje się to ze szkodą dla młodzieży — przyszłości naszego narodu.

Ufać należy, że stan taki nie długo już potrwa. Może, czego młodzież i cały naród z utęsknieniem oczekują ze strony Państw Urzędu WF i PW, powieje dla młodzieży i świata sportowego życzliwy i przyjacielski wiatr, za którego przyczyną młodzież i wychowawcy doczekają się poparcia, a nie jak dotychczas „odrabiania urzędowych kawałków” — Naród zaś — ofiarnych, zdrowych do pracy i do obrony zdolnych obywateli.

Piękne zadanie uświadamiające rodziców o doniosłej roli łyżwiarstwa dla młodzieży spełniać może Polskie Radio. Jak dotychczas mało w tym kierunku zrobiono. Podanie wyników z zawodów nie wyczerpuje jeszcze całokształtu spraw, które w tej dziedzinie odrobić trzeba. Musimy przełamać lody niezrozumienia i nieufności przez pouczające krótkie pogadanki.

Dział sportowy Polskiego Radia powierzyć trzeba wybitnym fachowcom, ludziom o szerokich horyzontach, wysoce uspołecznionym.

## Komunikaty

### POMORSKI OKRĘG POLSKIEGO ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO

Komitet Organizacyjny Pomorskiego Okręgu Polskiego Związku Pływackiego zwołuje na dzień 17 marca 1946 r. o godz. 11-tej w pierwszym terminie, a o godz. 11.30 w drugim, walne zebranie w lokalu Ośrodka WF i PW w Bydgoszczy, ul. Libelta nr 5, na które zaprasza wszystkie Kluby Pomorza, mające sekcje pływackie.

## Porządek dzienny:

Zagajenie i stwierdzenie pełnomocnictw; sprawozdania; przyjęcie Klubów i Sekcji do Okręgu; wybór Wydziału Okręgu Pomorskiego Polskiego Zw. Pływackiego; ustalenie wpłat członkowskich; przyjęcie preliminarza budżetowego; przyjęcie programu pracy na rok 1946; rozpatrzenie wniosków; wolne głosy i zakończenie.

UWAGA! Zgłoszenie Klubów do Pomorskiego Okręgu Polskiego Związku Pływackiego winno nastąpić co najmniej na 8 dni przed walnym zebraniem. Walne zgromadzenie odbędzie się wg. przepisów Polskiego Związku Pływackiego, obowiązujących w 1939 roku.

### POMORSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU

Z polecenia Głównego Zarządu Związku Pracowników Wychowania Fizycznego i Sportu, odbędzie się dnia 3 marca 1946 r. o godz. 10-tej w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, Stary Rynek, Ratusz, Organizacyjne Zebranie Pomorskiego Okręgu Związku Pracowników WF i Sportu.

Na powyższe zebranie proszeni są delegaci ośrodków szkolnych oraz ośrodków sportowych ze wszystkich miast i powiatów województwa bydgoskiego.

Porządek dzienny Zebrania Organizacyjnego:

1. Zagajenie i powitanie przedstawicieli władz i delegatów przez Ob. Prezydenta Miasta Bydgoszczy.
2. Wybór przewodniczącego, dwóch ławników i dwóch sekretarzy zebrania.
3. Referat Prof. Maciukiewicza z odbytej konferencji w Zarządzie Głównym Związku Pracowników WF i Sportu oraz odczytanie Statutu Związku.
4. Zgłoszenie do Okręgu Kół Związku Pracowników WF i Sportu przez delegatów.
5. Przyjęcie regulaminu obrad zebrania.
6. Wybór Zarządu Okręgowego Związku Pracowników WF i Sportu: a) prezesa, b) 3 członków Okręgu i 3 zastępców, c) 2 członków Sądu Koleżeńskiego Okręgu i jednego zastępcę.
7. Ustalenie programu prac organizacyjnych na okres dwuletni.
8. Uchwalenie preliminarza budżetowego na okres dwuletni (rok 1946—1947).
9. Wnioski delegatów dla Zarządu Okręgu i dla Zarządu Głównego.
10. Wolne głosy.

Poniższe miasta i powiaty, w których zawiąza się Kółka Związku Pracowników WF i Sportu (najmniej 6 osób), winny wysłać jednego delegata na każde 5 członków na zebranie organizacyjne Okręgu:

Brodnica, Bydgoszcz miasto, Bydgoszcz powiat, Chełmno, Chojnice, Człuchów, Grudziądz miasto, Grudziądz powiat, Inowrocław miasto, Inowrocław powiat, Lipno, Nieszawa — Aleksandrów, Nowe miasto — Lubawa, Rypin, Sępólno, Świecie, Szubin, Toruń miasto, Toruń powiat, Tuchola, Wąbrzeźno, Włocławek, Wyrzysk, Złotów.

## Sejmik wioślarski w Bydgoszczy

II-gi w Odrodzonej Polsce Sejmik Wioślarski odbędzie się w Bydgoszczy na przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy ul. św. Floriana 6 w niedzielę, dnia 3 marca 1946 r. o godz. 9.30 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego,
2. Odczytanie protokołu ze Sejmiku odbytego 30. 9. 1946 r.
3. Sprawozdanie Zarządu: a) komitetu wykonawczego, b) kapitana sportowego, c) skarbnika.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
5. Zatwierdzenie sprawozdań i udzielenie Zarządowi absolutorium.
6. Wybór Zarządu.
7. Ustalenie składek na rok 1946.
8. Zatwierdzenie budżetu na rok 1946.
9. Wolne wnioski.

Wszystkie Towarzystwa wioślarskie proszone są o wydelegowanie swych przedstawicieli, którzy przedłożyć powinni pisemne pełnomocnictwa. Zgłoszenia na zarezerwowanie noclegów należy składać najpóźniej do dnia 28 lutego br. do sekretariatu PZTW.

## Na ringach bokserских

ŁÓDŹ. W meczu towarzyskim, rozegranym w Łodzi między bokserami KS Wimy, a KS Zjednoczonych, pięściarze Wimy odnieśli zwycięstwo 8:4.

CZĘSTOCHOWA. Rewanżowe spotkanie bokserkie „Częstochowianka” — „Skra” zakończyło się sukcesem „Częstochowianki” 7:7.

CZĘSTOCHOWA. Mecz bokserki CKS — „Napród” (Lipiny) przyniósł aż 3 nakauty i ogólny wynik 10:2 dla CKS.

ŁÓDŹ. W sali Geyera rozegrany został mecz bokserki między drużyną Concordii z Piotrkowa a zespołem Geyera Bokserzy Concordii poczynili w ostatnich tygodniach znaczne postępy.

Mecz był przeglądem sił dwóch klubów. Chociaż spotkanie zakończyło się zwycięstwem Geyera, to jednak trzeba obiektywnie stwierdzić, że walka była równorzędna.

Piotrków posiada cały szereg doskonałych

zawodników, a raczej pierwszorzędny materiał zawodniczy, ale niestety tym zawodnikom brak odpowiedniego trenera. Jeżeli zacznie ich trenować Józef Pisarski, to możemy być pewni, że w niedalekiej przyszłości zawodnicy Concordii będą mogli odegrać znacznie większą i poważniejszą rolę w boksie niż obecnie.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Geyera 8:6.

KRAKÓW. W meczu bokserkim „Wisły” (Kraków) z „Radomiakiem” aż 4 walki zakończyły się nokautami. Mecz wygrała „Wisła” 10:4.

WARSZAWA. W dniu 17 marca pięściarze poznańskiej „Warty” zawitają znowu do Warszawy w celu rozegrania spotkania z zespołem Kolejowego Klubu Sportowego „Orzeł”, posiadającego w swej sekcji pięściarskiej takich zawodników jak Sobkowiak, Czortek i Błażejewski.

## Klęska bokserów Warty w Warszawie

### BOS — Warta 10:6

Z Warszawy donoszą:

Rewanżowe spotkanie pięściarskie pomiędzy KS BOS a „Warta” (Poznań) rozegrane w sali Polskiej YMCA, zakończyło się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 10:6. (Pierwszy mecz w Poznaniu warszawiacy przegrali 6:10). „Warta” przybyła do stolicy w osłabionym składzie. Zamiast Kordylewskiego walczył młody zawodnik Dominiak, zwycięzca „I-go kroku bokserkiego” w Poznaniu; zamiast Rogalskiego — Ratajczak, zamiast Sobczaka — Strużyński. Klimecki (waga ciężka) w ogóle nie przyjechał.

Poziom ogólny walk był dość słaby. Ani Dominiak, ani Ratajczak i Strużyński nie potrafili zademonstrować w Warszawie tego, czego normalnie spodziewano się po wielokrotnym drużynowym mistrzu Polski.

Koziołek I nie walczył z powodu braku przeciwnika. Jarecki stary przedwojenny zawodnik okazał wielką wytrzymałość fizyczną i odporność na ciosy. Poznańczyk walczył jak „zawodowiec”: „szedł” na cios, sprawiając wrażenie „maszyny do bicia”. Więch za mało kontrował i to zadecydowało o jego porażce.

Przeciwnik Kolczyńskiego Strużyński był cały czas w defensywie. Kryjąc szczękę, zapominał o korpusie, co wykorzystał niezbyt zresztą szybki Kolczyński i ciosem w wątrobę sprawił, że poznaniak poddał się w II-iej rundzie. Najlepiej z „Warty” wypadł Szymura, a bardzo dobrze, mimo przegranej, Dominiak. Sęk II i Ratajczak byli słabi. Ogólnie biorąc, „Warta” rozczarowała.

Co do pięściarzy BOS-u to najlepiej z nich wypadł Łukasiewicz, który zademonstrował inteligentny i racjonalny boks. Świetna kontra lewą i w odpowiednim momencie „prawa” (sierp). W obecnej formie Łukasiewicz jest lepszy niż przed wojną.

Patora i Szadkowski, chociaż wygrali swe walki, nie przewyższyli swego przeciętnego poziomu. Więch, mający przewagę w I-iej rundzie, w 2-ch pozostałych wyraźnie słabł fizycznie i zainkasował sporo ciosów od Jareckiego. Co do Kolejzkiego, to widać wyraźnie, że mistrz nasz stracił dużo na swej szybkości. Drabkowski jest w dalszym ciągu techniczną surowizną.

WYNIKI SPOTKAŃ:

W wadze muszej Patora (KS Grochów) bije na punkty Dominiaka (Warta). Młody poznaniak jest trudny do trafienia. „Chodzi” on ładnie na nogach i atakuje przeważnie korpus Patory. Cios poznaniaka jednak nie jest w pełni wyprowadzony; w w. koguciej Szadkowski (BOS), mając inicjatywę przez wszystkie 3 rundy, bije na punkty Sęka II (Warta); w w. piórkowej Łukasiewicz (BOS) wygrywa wysoko na punkty z Ratajczakiem (Warta). W II-iej rundzie poznaniak „idzie” na deski do 7-in; w w. lekkiej Koziołek (W) wygrał walkowerem; w w. półśredniej Więch (BOS) przegrywa na punkty z Jareckim (W). Walka była b. żywa, z dużą wymianą ciosów. I-sza runda dla Więcha. II-ga — wyrównana, III-ia dla Jareckiego; w w. średniej Kolczyński (Grochów) wygrywa w II-iej rundzie przez poddanie się Strużyńskiego (W); w w. półciężkiej Szymura (W) wygrywa w III-iej rundzie przez techniczny k. o. s. Drabkowski (BOS). W I-iej rundzie warszawianin bije na deski do 7-in; w II-iej do 6-in.

### „WISŁA” MISTRZEM KOSZYKÓWKI W KRAKOWIE

KRAKÓW. Finałowe spotkanie o mistrzostwo w koszykówce pomiędzy drużynami „Wisły” i „Cracovii” zakończyło się zwycięstwem zespołu „Wisły” w stosunku 27:23. Dzięki temu zwycięstwu „Wisła” zdobyła mistrzostwo okręgu krakowskiego w koszykówce.

KRAKÓW. Spotkanie zapasnicze RKS „Skra” (Warszawa) z RKS „Legia” (Kraków) zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem warszawianin w stosunku 12:11.